

Humor kościelny

U miera papież. U wrót raju św. Piotr go pyta:
- Ktoś ty?
- Ja? biskup Rzymu.
- Biskup Rzymu? Nie kojarzę.
- No, namiestnik Pański na Ziemi.
- To Bóg ma namiestnika? Nic mi o tym nie wiadomo.
- Jestem głową kościoła katolickiego!
- A co to takiego?
- ...
- Dobra. Czekał tu, idę spytać szefa.
(tup, tup, tup)
- Panie Boże, masz chwilkę? Jest tu taki jeden, mówi, że jest papieżem, Twoim namiestnikiem na Ziemi, głową czegoś tam..
- Nie kojarzę. Ale moment... Jezusie, może ty coś o tym wiesz?
- Nie, tato, nie kojarzę. Ale pójdę z nim pogadać.
Po chwili wraca Jezus związując się ze śmiechu i mówi:
- Pamiętajcie to kółko rybackie, które zakładałem 2000 lat temu?
- No, i?

Razu pewnego samochodem jechał ksiądz,
Zaś chodnikiem szła zakonnica, którą zobaczył.
Podjechał i zapytał, czy ją podwieźć, a ona się zgodziła.
Gdy wsiadła do samochodu, jej habit część nogi odłonił
A była to noga piękna i ponętna nadzwyczaj.
Wzrok księdza na nodze się zatrzymał
I niewiele brakowało, aby wypadek spowodował.
Po kontroli nad pojazdem odzyskaniu
Ręka księdza opadła na nogę siostry
A ona zapytała: "Bracie, czy pamiętasz psalm 129?"
A on rękę zabrał i przeproszać począł.
Jednakowoż, gdy biegi zmieniał
Ponownie ręka jego na nodze jej spoczęła.
A ona ponownie zapytała: "Bracie, pamiętasz psalm 129?"
A on zawstydził się i ponownie przeprosił.
Zatrzymali się u bram klasztoru, o ona podążyła do środka.
On zaś Pismo tworzył i przeczytał psalm 129:
"Idź dalej przed siebie i szukaj nagrody".
W gorze czeka Cię

MORAŁ: w pracy bądź zawsze dobrze poinformowany,
W przeciwnym razie możesz przegapić świetną okazję.

Pewnego razu Bóg chciał sobie zobaczyć, jak żyją ludzie na Ziemi. Kazał więc sprowadzić telewizor, włączył, akurat kobieta rodziła. Męczy się okrutnie, krzyczy, więc Bóg się pyta:
- Co to jest? Dlaczego tak kobieta się tak męczy?
- No bo powiedziałeś: „I będziesz rodziła w bólu” — odpowiada któryś anioł .
- Tak? No... Tego... Ja tak żartowałem...
Przełącza — górniczy. Zharowani, spoceni, walą kilofami. Bóg się pyta:
- A to co to jest? Oni muszą się tak męczyć?
- Ale sam powiedziałeś: "I w trudzie będziesz pracował..."
- Oj, „powiedziałeś, powiedziałeś” — mówi Bóg, drapiąc się w głowę — to takie żarty były, ja żartowałem...

Przełącza, a tam piękna, wielka świątynia, bogato zdobiona, od zewnątrz i wewnątrz, przed nią
Racjonalista.pl Strona 1 z 4

luksusowe lśniące samochody, w środku gromada biskupów — dobrze odżywieni, pięknie ubrani, złote łańcuchy, itp, itd.
Bóg się uśmiecha promieniście:
- O, to mi się podoba! A co to jest?
- A to są właśnie ci, którzy wiedzą, że żartowałeś...

Sąd ostateczny . Jezus (ubrany w skromny ubiór cieśli) oddzielił już sprawiedliwych od grzeszników więc zwraca się do sprawiedliwych słowami :
- Na powitanie pozwolę sobie pozdrowić Was ulubionym pozdrowieniem naszego drogiego kolegi Jurka Owsiaka który tyle dobrego zrobił za życia dla chorych dzieci — SIE MA !!!
- A co my mamy robić? — krzyczą brzuchaci, ubrani w purpurę i złoto biskupi katoliccy ciągnęci przez diabły w ogień piekielny.
- A wy RÓBTA CO CHCETA — odpowiada Jezus .

Trzech roztargnionych duchownych — wśród nich biskup okazałej tuszy — rozprawiało na stacji kolejowej o kontrowersyjnych tezach dwóch innych biskupów. Dyskusja tak ich pochłonęła, że nie zauważyli pociągu. Kiedy rozległ się gwizd i pociąg ruszył, rzucili się pędem w kierunku wagonów. Dwóch z nich zdołało wskoczyć na stopnie, ale biskup musiał zostać na peronie. Kiedy bezradnie patrzył w dal za oddalającym się pociągiem, ktoś powiedział mu na pocieszenie:
- Niech się ksiądz nie martwi. Dwóch na trzech to i tak niezła średnia. Otyły biskup wyszczerzył zęby w niezbyt mądrym uśmiechu: — Tak, ale oni przyszli mnie odprowadzić.

Ewa powstała z Adama, gdy zasnął, i tak pierwszy jego sen miał się okazać ostatnim odpoczynkiem.

Desmond Tutu, biskup Johannesburga (a obecnie arcybiskup Capetown) w Republice Południowej Afryki, laureat pokojowej Nagrody Nobla w roku 1984, jest jednym z przywódców walki z apartheidem. Jego kąśliwy dowcip i łagodny sposób bycia podbił serca wielotysięcznych rzesz na całym świecie. Swoje wyjątkowe poczucie humoru zademonstrował podczas ekumenicznego nabożeństwa w Nowym Jorku, w listopadzie 1984.
- Kiedy misjonarze po raz pierwszy przybyli do Afryki — powiedział — mieli Biblię, a my mieliśmy ziemię. Powiedzieli nam: „Módlmy się”. Zamknęliśmy oczy. A kiedy je otworzyliśmy, było na odwrót — my mieliśmy Biblię, a oni ziemię.

Nawet arcybiskup Canterbury miewa czasem do czynienia z ludzką impertynencją. Przewielebny wygłaszał kiedyś w Londynie rozważanie, podczas którego stwierdził:
- Mówi się, że piekło jest wybrukowane dobrymi chęciami. Ale dzisiaj jak mi się wydaje, wybrukowane jest raczej alkoholem, kobietami i szybkimi samochodami. Głos z tłumu: — Śmierci, gdzie jest twoje żądło?

Rodzice osiemnastorga czy dziewiętnastorga dzieci ochrztili swego najmłodszego jako Freda. Następnego dnia zmartwiony mąż zjawia się na plebanii i pyta, czy nie dałoby się zmienić dziecku imienia.
- Ale dlaczego? — dopytuje się zdumiony kapłan.
- Dzisiaj w nocy — mówi mąż — nagle nam się przypomniało, że już mamy Freda.

Dwóch amerykańskich pastorów podróżujących po Niemczech postanowiło pójść na nabożeństwo. Nie znając niemieckiego uznali, że najbezpieczniej będzie, jeśli będą robić to, co siedzący przed nimi dystygowany pan. Podczas nabożeństwa pastor coś ogłosił i dystygowany pan powstał z ławki. Obydwaj Amerykanie zerwali się na równe nogi budząc ogólną wesołość.
Po skończonym nabożeństwie przybysze odkryli, że tutejszy pastor mówi po angielsku i zapytali go, co tak rozśmieszyło zgromadzonych.
- Zapowiadałem chrzest i poprosiłem ojca dziecka o powstanie.

Nieźle trzymający się osiemdziesięcioletek postanowił ożenić się z łasą na pieniądze

siedemnastoletnią blondynką. Na ich widok pastor mówi:
- Chrzcielnica jest po drugiej stronie kościoła.
- Co tu ma do rzeczy chrzcielnica? — dopytuje się czerstwy staruszek.
- Bardzo przepraszam — mówi pastor z niewzruszoną twarzą — ale uznałem, że przyprowadził pan wnuczkę do chrztu.

Amerikanin składa ofertę Watykanowi. Proponuje sto milionów dolarów za zmianę jednego słowa w Biblii. O jakie słowo chodzi, powie tylko papieżowi w cztery oczy. Kuria podchodzi sceptycznie do propozycji, ale pieniądze bardzo by się przydały. Zaaranżowano audiencję, ale trwała ona bardzo krótko.
- Co pan zaproponował? — zapytują się kardynałowie.
- Tylko tyle, żeby każde „Amen” zamienić na „Texas Oil”.

Kardynał Hinsley (katolik) i arcybiskup Cantenbury, zwierzchnik Kościoła anglikańskiego, byli kiedyś razem zaproszeni na kolację i później wracali do miasta tą samą taksówką.
- To bardzo stosowne, że wracamy tą samą taksówką — uśmiecha się arcybiskup. — W końcu obydwaj służymy Bogu.
- Tak, owszem o zgodził się kardynał — ty na swój sposób, a ja na Jego.

- *Ktoś mi ukradł rower - skarży się pastorowi ksiądz. - Wiem, jak możesz go odzyskać. Jutro w czasie mszy wymień dziesięć przykazań, kiedy dojdiesz do „Nie kradnij”, jeden z parafian na pewno się zaczerwieni.* W poniedziałek pastor spotkał się z księdzem i spytał: - *Czy wyjaśniła się sprawa z rowerem? — Tak, zrobiłem jak mi poradziłeś, a kiedy doszedłem do "Nie cudzołóż", przypomniałem sobie, gdzie go postawiłem.*

Samotny podróżnik został w dżungli otoczony przez grupę wrogo wyglądających tubylców. Prerażony zawołał: - *O Boże, to już koniec!* Nagle z nieba rozległ się głos: - *Nie, to jeszcze nie koniec. Podnieś kamień i rzuć nim w szamana, który stoi naprzeciw ciebie!* Podróżnik podniósł kamień i rzucił. Szaman upadł zakrwawiony. Podróżnik, patrząc na zbliżający się, wściekły tłum tubylców, podniósł głowę i zawołał: - *Boże, co teraz? - Teraz to już faktycznie koniec!*

Jadą w pociągu Żyd i młody wikary. Siedzą *vis-a-vis* siebie. Raptem Żyd pyta: — *Jak ksiądz awansuje, to kim zostanie? — Mogę zostać proboszczem — odpowiada wikary — A później? — pyta Żyd — Później mogę zostać kanonikiem. — A jeszcze później - Jeszcze później mogę zostać prałatem — A dalej co? — Dalej, gdybym miał wybitne zasługi, to mogę zostać biskupem — Można jeszcze więcej? — Tak, można. Z woli Ojca Świętego mógłbym zostać kardynałem — Ten wasz Ojciec Święty to papież, czy dobrze gadam? On całym waszym Kościołem rządzi, co? — Tak, całym — To dopiero byłby awans proszę księdza! No bo jeszcze wyżej... Wikary kręci głową: - *Wyżej już nie można. Przecież nie mogę zostać Panem Bogiem. A na to Żyd: - Dlaczego nie? Jednemu z naszych się udało!**

(Publikacja: 28-07-2002 Ostatnia zmiana: 08-06-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1547) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1547>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym,

w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl